Nr 1. ROK 1837. PONIEDZIAŁEK 2 STYCZNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Tyta Biskupa.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Dobronar.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
31 7	27" 1."' 862	— 8°, 0	0,"' 94	Pn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
12	2, 124	— 8. 0	0. 93	,, ,,	Pochmurno	
3	2, 408	— 8, 6	0, 93	,, ,,	,,	
9	3 026	— 10, 2	0. 71	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
1 7	5, 085	— 13, 2	0, 50	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
2	6, 392	— 11, 2	0, 62	,, ,,	,,	
10	7, 405	— 13. 8	0, 47	,, ,,		

Część Polityczna.

— *Z Paryża* 16 *Grudnia.* —

Telegraficzna depesza z Tulonu donosi pod dniem 13 o szczęśliwém tam przybyciu xięcia Nemours. Jego królewska wysokość po odbyciu 4dniowéj kwarantany wyruszy w drogę do Paryża.

Marszałek Clauzel już jest w powrocie do Francyi. Przybył on do Korsyki gdzie w téj chwili kwarantanę odbywa.

W skutku narady gabinetowéj która w ostatnich dniach miejsce mieć miała wydano, jak powiadają, rozkazy aby 15,000 żołnierza spiesznie przewieziono do Afryki, a pułki które składały korpus wyprawy konstantyńskiej do Francyi odwołanemi być mają.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę marszałka Clauzel z Algieru pod d. 10. »Osadzenie Gueblmy ten skutek sprawiło jakiego się spodziewałem. Achmet nieważy się w Konstantynie ustalać; radzi on mieszkańcom aby opuścili miasto, i wynieśli się do Kamazkady, miasta na trzy dni drogi ku południowi od Konstantyny oddalonego. Kazał on ściąć Sheika El-Klad i 8 najprzedniejszych mieszkańców — »(tutaj dla zmroku depesza przerwana).

Gazety tutejsze przepełnione są mnóstwem szczegółów o nieszczęśliwéj wyprawie wojsk naszych do Konstantyny. Najszczególniéj uwagę zwraca jedna wiadomość którą powtarzają wszystkie listy, a którą *Messager* następującym sposobem, publiczności ogłasza. »Pomimo niepowodzenia na jakie użalać się mamy, sława jednak oręża naszego nieskażoną została; pamiętamy, jakiéj odwagi, wytrwałości i determinacyi potrzebował nasz żołnierz aby przy odwrocie swoim, śród tak niepomyślnych okoliczności odbyć się mającym, nieprzyjaciela na wodzy utrzymał. Tymczasem z boleścią słyszeć nam przychodzi, iż jenerał

jeden stanowisko swoje opuścił i najhaniebniejszym sposobem do ucieczki się rzucił. Nie możemy się odważyć abyśmy pierwsze z haňbione to imię wymienić mieli. — Zapewniają iż jenerał ów na czele 47 pułku liniowego dowodzący, pierwszy wykrzyknął »ratuj się kto zdolasz«: że pułk cały tchorzowskim sposobém uciekać za dowódzcą zaczął. — Wszystko by może zgubionem zostało, gdyby nie mężny krok 2 pułku jazdy który jak najspiesznićj w kwadrat się sformował, i tym sposobem niedozwolił aby poruszenie 47 pułku pozostałéj części korpusu udzielić się miało. Marszałek publicznie i w oczy wspomnionemu jenerałowi nieukontentowanie swoje objawił: »Mój Panie! powiedział on do niego. »Pan byś niepowinien na placu bitwy pokazywać tych szlif któreś dostał w salonach Paryzkich. Dwie tylko drogi zbawienia zostają dla Waćpana teraz, albo stań na czele pierwszego batalionu który naprzeciw nieprzyjaciela idzie i tam życie swoje oddaj, albo sam sobie kulę w łeb poszlij!« — Jenerał potém uciekał się był do pośrednictwa xięcia Nemours, od którego wszakże z równym oddalony był wyrzutem. Marszałek Clauzel niechcąc dziennego rozkazu swojego do armii, haňbić imieniem tego człowieka, dla tego mówi w nim tylko, iż on winszuje sobie że tylko *jeden* oficer obowiązkom honoru uchybił.

Ministeryalna gazeta wieczorna zawiera następującą telegraficzną depeszę: *Bajonna 13 grudnia.* Piszą dzisiaj rano, że Espartero który od dnia 8 w Portugallete się znajdował, opuścił toż samo miasto na dniu 12 o godzinie 5 rano, udając się drogą do Balmaseda. Przez cały dzień ten słychać było silną kanonadę i huk karabinów. Z Bilbau nie ma żadnych nowych wiadomości. Jenerał Gomes na czele 8000 korpusu wkroczył do Balmonte miasta w prowincyi la Mancha leżącego. Seiga go Alaix odległości 6 godzin. San Miguel w dniu 1 grudnia znajdował się w Buenca, a w dniu następującym stanął w Piego gdzie na czele 4000 wojska Karlistów oczekiwać postanowił.

— *Dnia 20 Grudnia.* —

Wczoraj dwa razy, tojest przed południem i wieczór zgromadzili się ministrowie na radę pod prezydencyą króla.

Rozchodzi się pogłoska że marszałek Molitor, przeznaczony jest w miejsce marszałka Clauzel do Algieru.

Dziennik *Indicateur de Bordeaux* z dnia 17 zawiera: »W skutku bardzo żywéj potyczki zaszléj w nocy z dnia 13 na 14 grud. pod Bilbao mieli Karliści odstąpić od oblężenia tego miasta, i do którego d. 14 z rana miał wnijść Espartero na czele swojéj dywizyi. — Lecz gdyby pogłoska ta miała jaką zasadę, toby jeszcze d. 15 lub 16 miał o niéj Rząd wiadomość w drodze telegraficznéj.

Listy od granic donoszą, iż goniec ze swoją przednią strażą przybył do Agreda, 7 godzin odległego miejsca od rzeki Ebro. Dziwne rzeczy donoszą dzienniki madryckie i niektóre francuskie o tym jenerale; tyle on już razy przez nie pobity został i tyle wojska natracił, iż musiałby był przynajmiej mieć 50,000 żołnierza na początku wyprawy, aby tym obrachunkom wystarczyć; a teraz przy końcu jéj, powinienby już samopas i piechotą błąkać się po górach i wąwozach, w ucieczce przed tylu korpusami zwycięzkiemi. — Tym czasem w wojsku konstytucyjnem; ciągła anarchija i zamieszanie panuje. Zbuntowanie się jenerała Alaix i jego dywizyi, wprawia dziś w nowy kłopot obradujące kortezy, tym bardziej, gdy według dzienników madryckich z dnia 12 grudnia, 800 ludzi mając na czele sierżanta, zbiegłszy od rzeczonego korpusu, wtargnęli do miasta Jaeń i tam największych dopuścili się gwałtów. Wypadek ten wielce był przydatny Gomezowi, któremu ścigający Narwaez, musiał zostawić wolną drogę, a sam wrócić się dla poskromienia buntowników. Tym sposobem Gomez postępuje znów daléj bez przeszkody, pomimo że gazety francuzkie i hiszpańskie dzień w dzień rozpraszają korpus jego i zabierają mu tabory ze zdobyczami, które on usiluje doprowadzić Don

Karlosowi pod Bilbao, i złączyć się z wojskiem oblegającém.

Liczba zabranych do niewoli karlistów, w skutku tak nazwanego zwycięztwa nad Gomezem pod Los-Arcos, ma wynosić 1382.

G. P. S.

— *Londyn 17 Grudnia* —

W wojskowych salonach stolicy wczoraj z pewnością utrzymywano, że rząd wielkiéj Brytanii postanowił 10,000ny korpus wysłać do Hiszpanii, a to aby zająć w posiadanie San Sebastian, jako gwarancyą zobowiązania się przez pana Mendizabal p. Palmerstonowi uczynionego, i jako rękojmię wypłaty za ponoszone przez rząd w Brytanii koszta żywienia i utrzymywania na stopie wojennéj korpusu posiłkowego; za broń i amunicyą dla samego rządu hiszpańskiego od samego początku wojny domowéj przez Anglią dostarczane. — Słychać, że lord Hill miał wydać rozkazy do dowódzców rozmaitych pułków, ażeby się gotowali do pełnienia służby za granicą. Słychać że do téj wyprawy pojdzie jeden batalion od każdego z trzech pułków piechoty gwardyi; a to w tém widoku, aby jenerał Evans znalazł się w możności oderwać się od San Sebastian i działać łącznie z wojskami królowéj, co do téj pory było dlań niepodobną; niemiał bowiem dość ludzi aby miasto i jego linie graniczne od nagłego zasłonić napadu. — Już zamówionemi być mają okręta, które przewiozą do Hiszpanii wojskowe i do żywienia potrzebne rekwizyta; a od 14 dni większa niż zazwyczaj liczba artylerzystów z gorliwością największą zatrudnia się w Woolwich wyrabianiem rakiet i ładunków; stamtąd to już przed miesiącem wyprawiono z rządowych statków parowych z ładunkami dla legii.

Rząd poséła 10,000 wojska do Hiszpanii dla zajęcia San Sabastian w zastaw za pretensye należące się batalionom i rządowi angielskiemu, stosownie do zobowiązań jakie z układów pana Mendizabal z lordem Palmerstonem, zawartych, wypływają. To postawi jenerała Ewans w możności wspólnego działania z wojskiem królowéj, czego piérwéj dla szczupłości sił swoich uczynić nie mógł.

— *Madryt 7 Grudnia.* —

Espanol donosi z Badajoz pod dniem 2 grudnia. »Jeneralny komendant Caceres pobił pod Cabezuela korpus dowodzony przez karlistowskiego jenerała Santiago de Leon a ponieważ do tego 153 powstańców przyszło się stawić w terminie zakreślonym proklamacyą, korpus przeto cały uważać się może już za całkowicie zniesiony. Usiłowano przypisywać zły sposób myślenia mieszkańców Estramadury: przekonywamy się jednak coraz więcéj, iż oni sami przez się dość mają siły prowincyą swoją z karlistów oczyścić, chociażby nawet armii Gomeza oporu stawić niezdołali. Nakazany pobór rekruta, równie jak i nobilizacya gwardyi narodowéj z gorliwością się odbywają. Robią się też przygotowania do wystawienia téj części, pożyczki 200 milionów, która na naszą prowincyą przypadła, W Caceres karliści zniszczyli 2000 łóżek które przed niewielą dniami na rozkaz intendenta wojskowego tam sprowadzone były.

W rosprawach kortezów nad żądanem przez ministrów rozszerzeniem ich władzy, użalał się pan Arguelles bardzo mocno na politykę Francyi, przypisując wszystkie nieszczęścia które Hiszpanią dotknęły z téj okoliczności, że Francya odmówiła współdziałania gdy było żądane, chociaż się piérwéj do takowego obowiązała. Zapewniał on, że wszystkie zapasy a mianowicie całą artyleryą, dostali karliści z Francyi. Wynurzył nareszcie przekonanie, że jedynym środkiem zaradzenia złemu i przytłumienia spisków, jest przyjęcie wniosków kommissyi, przezco zapewni się niezawisłość kraju zagrożona przez obce mocarstwa a szczególniéj przez Francyę, która pragnie wywrzéć wpływ swój na następstwo tronu w Hiszpanii. Mówił w końcu o towarzystwach tajnych i o potrzebie zniszczenia ich wpływu. Prezes rady bronił rząd francuzki przeciwko wyrzutom pana Arguelles.

— *Z Lisbony* 15 *Listopada.* —
(*Dokończenie artykułu o Portugalii.*)

Tak naprzykład, znajomy Pater Marcos (Chrzestius ojciec królowéj, najgłówniejszy sprawca zniesienia klasztorów w Portugalii) ostatniemi dniami kazał był przejeżdzać przez miasto karecie swojéj dobrze zamkniętéj a wewnątrz próżnéj z lokajami swojemi. Korpus marynarki, który chciał bronić sprawy królowéj, został rozwiązany, a wiele osób skompromitowanych w zamieszkach ostatnich nie będąc pewnemi życia swojego z kraju uchodzą. Umiarkowanie przewodźców zwycięskiego stronnictwa zapobiegło wprawdzie wielu smutnym ekscessom: mimo tego zawsze lękać się przychodzi, aby przy pierwszéj okazyi, z powodu ciągłego podżegania ze strony towarzystw politycznych; nieprzyszło do nowych zaburzeń. — Przeciwko posłowi angielskiemu lord Howard de Walden i belgijskiemu Van de Weyer (którzy za głównych podżegaczów zawiedzionéj reakcyi są poczytowani) powszechna panuje nienawiść i słychać nawet, iż teraźniejsi ministrowie nasi starają się o oddalenie ich obudwu. Minister Van de Weyer wkrótce jak powiadają złoży czasową missyą swoją na dworze tutejszym i powróci pełnić funkcye swoje w Londynie. Czyli na miejsce jego przybędzie jenerał Goblet, niejest jeszcze z pewnością wiadomo. W téj chwili baczność powszechna natężona jest na wiadomości z Anglii, a szczególniéj na to, co gabinet S. James powie na obejście się lorda Howard we względzie sprawy Belemu; powszechnie domyślają się tutaj, że go odwołać nieomieszkają. Wszyscy bowiem tutaj tego są przekonania, iż lord Howard niemógł działać jak tylko w porozumieniu ze swoim rządem, który mu polecał królowę bronić; czego jednakże on nieuczynił. Sami nawet Anglicy tutaj zamieszkali, sarkają na postępowanie posła W. Brytanii, ponieważ przedtém tak wiele o energicznéj interwencyi angielskiéj mówiono, a teraz przynajmniéj w oczach Portugalczyków na takie szyderstwo się wystawiono. Migueliści zawsze jeszcze są w wielkiém poruszeniu, i coraz śmieléj głowę podnoszą. Przed niewielu dniami wysłano jeden bryg angielski, jednę fregatę francuzką i jednę korwetę portugalską na połów statku parowego miguelistowkiego, który około brzegów Portugalii krążył. Morderstwo dawniejszego ministra Angostinho Freire, i dzisiaj jeszcze jest przedmiotem żalu powszechnego; nieszczęście to bowiem, jak jednomyślnie powiadają, spadło na głowę najzdatniejszą w Portugalii. Słychać iż sprawcy jego śmierci, napadli nań byli niejako polityczni fakcyoniści ale jako prości bandyci. Zaledwo Freira żyć przestał, już go mordercy ze wszystkich jego ruchomości rabować spieszyli; jeden tambourmajor zdarł mu z piersi order brylantowy, i zaraz przedawał go jednemu przechodzącemu za dwa monnai, drudzy rabowali pieniądze i suknie. Mordercy ci znajomi są bardzo dobrze; mimo tego chodzą oni bezkarnie, i nawet przed kilką dniami znajdowali się na straży w pałacu królowéj.

G. P. S.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 31 *do dnia* 2 *Stycznia.*

Skalska Marya, Wąsowicz Eustachy, Krasiński Józef hr., Krasiński Karol, Laussot Denis, Zielonka Władysław, Huber Józef, Majer Jakób, Małachowski hr. b. jen., Ciszewski Felix, z Polski; Ehespanner Józef, Heinrich Fryderyk, do Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Wielopolski Paweł hr. Promberger Jan, Hermann Jan, Korostowcoff Alexander, do Polski.

Doniesienie Spadkowe.

Na żądanie Antoniego Zeler z Warszawy, sąd ziemsko-grodzki wzywa jego niezamężną siostrę Annę Dorotę Zeler, która w roku 1751 dnia 27 marca urodzona w Roeszel, z tamtąd wydaliła się w latach 1792 lub 1793, udając się do Polski, gdzie od roku 1809 lub 1810 nie masz żadnéj wiadomości o jéj pobycie i życiu, a któréj majątek zarządzany w tutéjszym depozycie 349 tal. 28 srebr. gr. 8 fen. wynosi, jakoteż jéj sukcessorów lub spadkobierców niewiadomych, ażeby się w 9 miesiącach, a najpóźniéj na terminie to jest: dnia 19 kwietnia 1837 r., o 9 godzinie rannéj w tutéjszym, niżéj podpisanym sądzie osobiście lub piśmiennie zgłosili i dalszego rozporządzenia oczekiwali; w przeciwnym albowiem razie Anna Dorota Zeler ogłoszoną będzie za umarłą, a jéj majątek wydanym zostanie najbliższym tu wiadomym sukcessorom nietestamentowym.

Roeszel d. 6 Czerwca 1836 r.

(2r.) Król. pruski ziemsko-grodzki sąd.